

**Każdy dzień jest dobry na to, by przeżyć w nim fascynującą podróż...**



Grupa uczniów z naszej szkoły z klas IV -VI uczestniczyła w wycieczce do Lublina. Mieliśmy możliwość odbyć swoistą podróż w czasie zwiedzając lochy Lublina. Trasa podziemna liczy prawie trzysta metrów długości i stanowi ciąg XVI i XVII wiecznych piwnic prowadzących do lochów Trybunału Koronnego przez Rynek, także ulicami Złotą i Archidiakańską aż do Placu przy Farze. Wędrując tak wraz z przewodnikiem po salach podziwialiśmy nie tylko makiety obrazujące różne fazy rozwoju naszego miasta wojewódzkiego, ale także zdobywaliśmy cenne wiadomości. Przewodnicy opowiadali nam nie tylko o czasach chwały i splendoru czyli na przykład o sławnych jarmarkach czy zawarcie Unii Lubelskiej, ale też o wydarzeniach tragicznych takich jak: epidemie, pożary, najazdy. Sympatię naszą zdobył pan przewodnik wcielający się w rolę lubelskiego dziada. Słuchaliśmy jego barwnych opowieści niemal z zapartym tchem. Przedstawił on nam różne fakty z historii Lublina w taki sposób, że nie tylko nas nimi zaciekawił, ale także rozbawił a niektórych nawet nieźle wystraszył. Chwile grozy przeżyliśmy uczestnicząc w pożarze Lublina, który miał miejsce w żydowskiej dzielnicy w 1719 roku. I tak dzięki zastosowaniu techniki mogliśmy odczuć to, co było udziałem wszystkich tych, którzy znaleźli się w centrum tego tragicznego wydarzenia a także poczuć atmosferę tamtych dni i owej nocy. Przygotowanie takiej trasy wymagało z pewnością pracy i wysiłku wielu osób, jest jednak naszym zdaniem bardzo atrakcyjną formą przybliżenia historii miasta. Nie tylko dzieci, ale także dorośli mogą tam ciekawie spędzić czas. Ciekawe co kryją w sobie pozostałe korytarze? Może kiedyś będziemy mogli je także zwiedzić...

### Legends Starego Lublina

Wszyscy z pewnością dobrze znamy legendę o czarnej łapie, ale na tym chyba niektórych wiedza się kończy. Warto więc sięgnąć po książkę *Legends Starego Lublina* autorstwa pana Marka Kasprzyka, naszego jakże przesympatycznego lubelskiego dziada - przewodnika z podziemi. Jedną z takich bardzo ciekawych lubelskich historii jest ta opowieść zasłyszana przez nas o ojcu Ruszlu i zwiedzonym przez nas kościele o.o. Dominikanów.

Kiedy wspomniany duchowny zmarł, jego ciało zniknęło a w klasztorze pojawiła się tajemnicza snująca się po korytarzach postać. Wieść o tym krążyła po Lublinie i okolicy, nikt jednak nie był w stanie dowiedzieć, kim jest ta postać. Ludzie trwożyli się aż w końcu przywykli do zjawy u dominikanów. Jak kończy się ta opowieść musicie przeczytać koniecznie.

Po podróży w czasie czekała nas fascynująca podróż po Afryce. Odbyliśmy ją odwiedzając Misyjne Muzeum Franciszkanek Misjonarek Maryi. Muzeum mieści się w Domu Misyjnym przy ul. Nałęczowskiej. Założone zostało przez siostrę Bogumiłę Staręga kilka lat temu.

I każdy z nich jest dosyć bogato reprezentowany. Oglądane przez nas ekspozycje, przywoziły nie tylko z różnych zakątków świata, same siostry, ale wszyscy ludzie z nimi zaprzyjaźnieni. I tak oto w kilku salach zebrano m.in. florę, faunę, wytwory sztuki, przedmioty codziennego użytku, stroje, ozdoby, pieniądze, broń. Jest to bardzo pokaźny i ciekawy zbiór. Wśród tak wielu ekspozycji każdy, nawet wybredny turysta, powinien znaleźć coś dla siebie. Muzeum opuszczaliśmy pełni wrażeń i o wiele bogatsi w wiedzę. Najważniejsze jednak, co w nas powinno pozostać to świadomość, że wśród tych egzotycznych kwiatów, drzew i zwierząt żyją ludzie dzielnie znoszący swój los, chorzy na trąd czy malarię, dzieci cierpiące głód. I tymi osobami, które wywołują uśmiech na twarzy tych wszystkich nieszczęśliwych mogą być nie tylko siostry misjonarki, ale my także.

W naszej szkole od 13 lat działa kółko misyjne, które prowadzi pan katecheta Andrzej Karczewski. Podczas spotkań poznajemy problemy dzieci z różnych stron świata, modlimy się za nie a także w miarę możliwości próbujemy pomóc im materialnie. Co roku angażujemy się w przedsięwzięcie Kołędników Misyjnych. Wyruszamy do domów w naszych wioskach. Śpiewaniem kołęd i krótką inscenizacją głosimy dobrą nowinę o narodzeniu Jezusa. Ludzie zawsze przyjmują nas bardzo ciepło. Zebrane w tym roku ofiary zostały przekazane do PDMD w Warszawie na pomoc dzieciom z Sudanu Południowego. Taka akcja jest dla nas wielkim przeżyciem. Oprócz tej akcji niektórzy nauczyciele włączyli się w Adopcję Serca i mają pod swoją opieką duchową i materialną chłopca Lazarusa Mwendalubi z sierocińca w Kasisi w Zambii.

### NIE TYLKO PODRÓŻE KSZTAŁCĄ...

W trakcie pokazu slajdów z uwagą słuchaliśmy opowieści nie tylko na temat jakże trudnej, ale bardzo potrzebnej pracy misjonarskiej siostr, ale także mogliśmy poznać zwyczaj, kulturę i warunki życia codziennego mieszkańców Senegalu. W trakcie prezentacji mieliśmy także możliwość dotknąć a niektórzy z nas także i zagrać na przeróżnych „egzotycznych” instrumentach oraz przymierzyć stroje zgromadzone przez siostry. Uczyliśmy się także śpiewać piosenkę afrykańską. Nie było to wcale takie proste. Muzeum jest podzielone na pięć kontynentów

Już po raz kolejny mogliśmy przekonać się, że uczyć można się na wiele sposobów. Im barwniej i ciekawiej, tym lepiej. Uczniowie klasy IV wystawili z wychowawcą panią Magdą Bednarczyk autorską inscenizację p.t. „Częste mycie ułatwia życie”. Pomysł zrodził się na godzinach wychowawczych podczas realizacji tematów związanych z higieną i zdrowym stylem życia. Każdy uczeń brał czynny udział w przygotowaniach tego przedsięwzięcia. Dzieci z kl.IV samodzielnie wykonały kostiumy a także opracowały choreografię do piosenek. Ciekawe kreacje aktorskie stworzyły dzieciaki w rolach: Kubka, Pasty, Szczotki, Piotrusia, Wiewiórki, Kotka, Mamy, Zajączka, Wróżki, Pani Doktor,

kolegów i koleżanek Piotrka, Wirusa i Bakterii. Przedstawienie traktowało o higienie, zdrowym odżywianiu, kulturze fizycznej. Te jakże ważne tematy poruszono w sposób tak humorystyczny, że spotkało się to z żywą reakcją publiczności. Pozostaje tylko żywić nadzieję, że ta nietypowa lekcja wychowawcza pozostanie długo w naszej pamięci a przekazane w niej zasady, niestety nie przez wszystkich realizowane, zostaną wcielone przez naszych uczniów w życie.



# TO JUŻ KOLEJNY ROK BEZ CIEBIE...

„ Na Twoim pogrzebie modlił się nawet wiatr.  
Wciąż Ewangelii kartki przewracał.  
Szukał słów pięknych, ważnych dla Ciebie.  
Modlił się szeptem - modlił i płakał, jak każda siostra i każdy brat.  
Targał flagami i w serca wnikał,  
swoim powiewem ocierał łzy,  
a potem ucichł i księgi więcej już nie otwierał,  
i już nie czytał, wierząc, że teraz będziemy do niej zaglądać my."

*Jest we mnie kraina  
przeźroczysta w blasku  
jeziora Genezaret...*

*Najukochańszy Ojczy-  
Święty! Piszę, żeby zapytać  
Cię o jedno. Dlaczego  
ludziom tak trudno  
przychodzi to wszystko, co  
dla Ciebie było tak proste?  
Potrafiłeś przebaczyć nawet  
komuś, kto chciał odebrać Ci  
życie. Mała garstka ludzi by  
to potrafiła. Troska, którą  
obdarzałeś całe rzesze ludzi  
była tak silna. Obiecuję, że  
za wszelką cenę będę dążyła  
do tego, aby naśladować to  
wszystko, czego nas  
uczyłeś.*

Wiktorja

Sobota 2 IV 2005 r.  
godz. 21.37 - Serce  
Polski przestaje bić  
w Watykanie. Nasz  
ukochany Ojciec Święty  
Jan Paweł II nie żyje.  
Przekroczył próg  
nadziei. Dawca życia  
odbiera go nam, by  
oddać niebu, dlatego

teraz patrzy na nas  
z domu Ojca i nam  
błogosławi. Papież  
odszedł w przeddzień  
Święta Miłosierdzia  
Bożego, które sam  
ustanowił. Widocznie  
Bóg tak chciał.

Co wtedy my czuliśmy?

Co czujemy dziś?

Oto fragmenty listów  
do Ojca świętego, które  
napisali nasi uczniowie  
na konkurs literacki  
zorganizowany przez  
szkołę podstawową  
w Brzostówce. Wyrażają  
one to, co jest udziałem  
wielu z nas.

„ Kiedy miałam dwa lata,  
rodzice zabrali mnie do  
Krakowa. Był to sierpień  
2002 roku. Niewiele z tego  
czasu pamiętam, lecz  
pozostały zdjęcia a także



*wspomnienia rodziców.  
Był to czas, kiedy Ty Ojczy-  
Święty byłeś ostatni raz  
w naszej ojczyźnie. Z całą  
rodziną uczestniczyliśmy  
wtedy we mszy świętej.  
Większą część oczywiście  
przespałam. Kiedy po kilku  
latach oglądałam kasetę*

*z tych wydarzeń,  
zrozumiałam, jakim  
wspaniałym człowiekiem  
musiałeś być Ojczy-  
Święty, skoro tak wielkie tłumy  
ludzi gromadziły się wokół  
Ciebie."*

Karolina

*Kochany Ojczy-  
Święty.  
To mój pierwszy list  
do Ciebie, ale nie ostatni.  
Postanowiłam, że będę  
pisała do Ciebie częściej.  
Dzięki temu będziesz stale  
obecny w moim życiu.  
Dziękuję Ci za to, że głosiłeś  
tyle dobrych słów, które tyle*

*znaczyły dla ludzi i że  
nauczyłeś ich kochać.  
Wspierałeś ludzi, którzy byli  
żałamaniami i pocieszałeś tych,  
co byli zmartwieni. Uczyłeś  
nas jak radować się z rzeczy  
dobrych. Podziwiam Cię*

*za Twoją dobroć, pokorę,  
skromność, wyrozumiałość  
i wielkoduszność. Niekiedy  
słowa nie wyrażają tego, co  
chcemy powiedzieć, ale Ty  
Ojczy-Święty wiesz, co chcę  
powiedzieć, co myślę...  
Tutaj jednak powiem tylko  
DZIĘKUJĘ. Paulina*

## KONKURS

20 kwietnia w szkole  
w Brzostówce odbył się  
konkurs recytatorski. Wzięło  
w nim udział ponad  
dwudziestu uczniów ze szkół  
podstawowych z naszej  
gminy. Prezentowane na  
nim były wiersze Karola  
Wojtyły. Uczennice klasy VI  
Angelika Gazda i Adrianna  
Marciniak zajęły II miejsce,  
Wiktorja Wysok z klasy IV -  
III miejsce oraz Weronika  
Lejkowska też z klasy IV  
zdobyła wyróżnienie.  
Dziewczynkom gratulujemy  
i dziękujemy.

## RECYTATORSKI

## PIĘKNA JEST NASZA ZIEMIA

Planeta Ziemia to miejsce  
życia roślin i zwierząt,  
to miejsce życia człowieka.  
Jest to świat ogromny,  
ostatecznie niezbadany  
i tajemniczy. Od wieków  
człowiek podpatrując  
przyrodę starał się żyć  
w zgodzie z jej prawami.  
Jednakże rozwój cywilizacji,  
a zwłaszcza nasze dążenie  
do wygodniejszego życia  
powoduje narastające  
zagrożenie dla istnienia  
planety Ziemi i wszystkich  
jej mieszkańców. Wielu  
ludzi niebezpieczeństwo  
to już dostrzega i dlatego  
podejmuje działania  
propagujące ekologiczny  
tryb życia i zwracające  
uwagę na ekologiczne  
problemy Ziemi. Jedną  
z takich inicjatyw są  
obchody DNIA ZIEMI.

### A teraz trochę faktów...

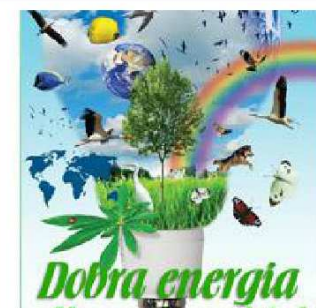
#### ŚWIAT

Pierwszy raz Dzień Ziemi  
został ogłoszony 21 marca  
1970 roku przez burmistrza  
San Francisco Josepha Alioto  
Jego ideę poparł U Thant  
Sekretarz Generalny ONZ.  
Podpisał on 26 lutego 1971 r.  
proklamację, w której to  
właśnie wyznaczył równonoc  
wiosenną jako ten moment,  
w którym będą obchodzić  
Narody Zjednoczone Dzień  
Ziemi. W tym dniu 1970 roku  
propagatorzy z nurtów  
proekologicznych nazwali  
akcje organizowane 22  
kwietnia również Dniem  
Ziemi. Niezależnie od tego  
w 2009 r. dzień 22 kwietnia  
został przez Zgromadzenie  
Ogólne ONZ ogłoszony jako  
Międzynarodowy Dzień  
Matki Ziemi.

## NIECH TEGO PIĘKNA NIKT NIE ZMIENIA!

### I POLSKA

Inicjatorem Dnia Ziemi  
w Polsce był poseł Jan  
Rzymiełka z Katowic, który  
stanął w 1990 roku na czele  
sztabu ekologów, którzy to  
przygotowywali pierwsze  
polskie publikacje dotyczące  
święta Matki Ziemi. I tak oto  
jego oświadczenie poselskie  
w sprawie Dnia Ziemi  
rozpoczęło ekologiczne  
przebudzenie w Polsce.  
Pierwsze obchody tego dnia  
w Warszawie odbyły się 1990  
roku. W naszym kraju  
bardziej popularna stała się  
data 22 kwietnia ze względu  
na kapryśną aurę, która  
często zniechęcała w marcu  
do imprez plenerowych.  
Na początku XXI wieku  
Dzień Ziemi stał się okazją  
do organizowania różnych  
akcji mających uświadomić  
całemu społeczeństwu,  
że należy dbać o środowisko  
naturalne.



Z okazji Święta Ziemi  
w naszej szkole odbył się  
apel, który przygotowali  
uczniowie klasy szóstej  
pod kierunkiem pani Ewy  
Grambur. Tegoroczne  
obchody Dnia Ziemi  
odbywały się pod hasłem  
„Dobra energia dla  
wszystkich”. Mogliśmy  
obejrzeć konferencję  
międzynarodową,  
podczas której uczestnicy  
czyli uczniowie  
próbowali rozwiązać  
ten problem.





## KRASZANKI, PISANKI JAJKA MALOWANE...

### ZWYCZAJE WIELKANOCNE MNIEJ LUB BARDZIEJ ZNANE

Każdego roku przed Świątami Wielkanocnymi w naszej szkole organizowane są spotkania, których tematem są właśnie te święta, ich obecność i znaczenie w tradycji chrześcijańskiej, rodzinnej, historycznej i ludowej oraz ich wpływ na literaturę i sztukę. Piękne mamy zwyczaje, szkoda tylko, że niektóre z nich zostały zapomniane. Dzięki organizowanym w szkole warsztatom i lekcjom otwartym możemy je sobie przypomnieć i wyjaśnić, co oznaczają. Ze świętami związane są też różne symbole takie jak: palma, jajko, baranek, zajaczek czy kurczaczek. W większości pochodzą one z pradawnych wierzeń i chociaż nie są powiązane bezpośrednio z pierwotnym chrześcijaństwem, w piękny sposób ubarwiają i wzbogacają Święta Wielkanocne. Przypomnijmy zatem sobie jak to dawniej bywało.

Okresem, który miał pomóc ludziom dobrze przygotować się do pełnego przeżycia świąt był Wielki Post. Dawniej w tym czasie nie jedzono mięsa. Podstawowymi potrawami były ziemniaki, surówka z kapusty z olejem, śledzie i żur. Stąd zwyczaj grzebania śledzia i żuru w Wielką Sobotę.

*Młódź wieszała śledzia na drzewie, karząc go niby za to, że aż przez sześć niedziel nad mięsem panował, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim.*

Z Niedziela Palmową zwaną również Wierzbną lub Kwietną także związane były różne wierzenia. Już we Wstępną Środę czyli Popielcową, każdy wycinał zwykłe wierzbowe lub z malin i porzeczek gałązki i wstawiał do wody, aby rozwinęły się na Niedzielę Palmową. Kto najwcześniej wstał tego dnia, ten biegł z tą gałązką budzić innych w domu chłostając ich żartobliwie. Po poświęceniu bażkom przypisywano zbawienne właściwości; polknięte miały chronić od chorób gardła i suchot, zatknięte na rogu pola chroniły przed szkodnikami rośliny, ustawiane w oknie podczas burzy miały odwracać pioruny. Po mszy uderzano się palmami nawzajem życząc sobie zdrowia, bogactwa oraz



urodzaju. W Wielką Środę ze słomy, sznurka oraz szmat robiono wielką kukłę podobną do Marzanny. Postać ta miała przypominać Judasza, o czym świadczyło trzydzieści kawałków potłuczonego szkła, które niby trzydzieści srebrników do pasa konopnego w mieszkmu mu przyczepiano. Chłopcy słomianą postać wnosili na kościelną wieżę, skąd była zrzucana. Na nią na dole czekała już reszta

z kijami. Kukłę okładano tak długo, aż ze zdraycy została garstka słomy, którą palono lub wrzucano do wody. Wielki Czwartek uważany był przez Słowian za dzień zaduszny, dlatego też we wschodniej Małopolsce gospodynie piekły w tym dniu specjalne baby, zwane perepiczkami, które zanoszono na cmentarz wraz z garncem pełnym wody. Wierzono, że przychodzą tego

dnia odwiedzić dom ubożęta, znane nam krasnoludki z baśni naszej patronki. Zostawiano więc im na piecu okruszki chleba i odrobiny innych potraw. W tym dniu nie wolno było w piecu piec chleba, żeby nie zrobić krzywdy skrzatowi tam mieszkającemu. W Wielki Czwartek na rozstajach dróg palono spróchniałe krzyże. Wierzono również, że woda w rzekach a także źródłach i strumykach nabiera mocy



magicznej, dlatego dla urody dziewczęta zanurzały się często w lodowatej wodzie. W Wielki Piątek także gospodyniom nie wolno było piec chleba, gdyż groziłby wsi głód. W niektórych regionach wierzono także w uzdrawiającą moc wody, więc prowadzono chorych nad brzeg najbliższej rzeki czy strumienia, po to, by pomóc im obmyć ich chore ciało. W Wielką Sobotę gospodynie miały dużo pracy,

gdyż trzeba było przygotować święcone, więc o świcie piekły baby, zaś dziewczęta krasily jaja. W koszu przyszykowanym do poświęcenia musiały być: chleb, sól, pisanki, szynka, kiełbasa, chrzan, masło, ser, drożdżowa baba, kołacz, struclę, mazurki - słowem całe świąteczne jadlo. Jego rodzaj i ilość zależały od zamożności gospodarzy. Wszystko to było pięknie przybrane.



**Śmigus! Dyngus! Na uciechę z kubłą wodę lej ze śmiechem!  
Jak nie z kubłą, to ze dzbaną, śmigus - dyngus dziś od rana!**

Nie wszyscy pewnie wiedzą, że nazwy wielkanocnych jaj zależą od sposobu, w jaki zostały pomalowane. I tak ufarbowane na jeden kolor, czy to przez gotowanie, czy przez moczenie w barwniku noszą nazwę **malowanek**, **kraszanek** lub **byczków**. Jeżeli na tym jednolitym tle jest wyskrobany deseń, to jajo takie nazywa się **skrobanką** lub **rysowanwą**. Popularna **pisanka** to jajko malowane woskiem. Dawniej barwniki otrzymywano z roślin. Kolor żółty powstawał z gotowania jaj w lupinach cebuli albo w odwarze z dzikiej jabłoni. Na kolor fioletowy gotowano w listkach kwiatu ciemnej malwy a na zielony w listkach jemioli lub młodego żyta, kolor czarny jaja uzyskiwały z kory olchy, a barwę czerwoną z robaczków czerwcem zwanych.

Śmigus -dyngus zwany także lanym poniedziałkiem jest to znany nam zwyczaj związany z Poniedziałkiem Wielkanocnym. Dawniej odróżniano śmigus od dyngusa. Śmigus polegał na delikatnym biciu gałązkami wierzby lub palmami po nogach i wzajemnym polewaniu się wodą. Miało to symbolicznie oczyszczać z zimowego brudu i chorób a także i grzechu. Zwyczaj dyngusowania dawał szansę wykupienia się pisankami od śmigusa. Wywodził się od wiosennego zwyczaju składania wizyt u przyjaciół i bliskich i połączony był często z poczęstunkiem. Podczas wizyt śpiewano pieśni ludowe i religijne. Goście podczas dyngusa mieli przynieść szczęście. Zwykle za to nagradzano ich smakołykami i jajkami. Jeśli nie otrzymali zapłaty, robili gospodarzom nieprzyjemne żarty.

Na zdjęciach prezentowane są prace naszych uczniów.

Prawda, że piękne?

Rozsiadły się świąteczne baby parami na haftowanym obrusie. Te w środku z lukrem, tamta z rodzynkami każda zapachem kusi.

Na półmisku rośnie owies jak przystało prababci ręką wysiany, cukrowany baranek skubie go nieśmiało, a obok misa pisanek...

A w poniedziałkowy ranek... Pisk! Krzyk! Śmiechy! Cała wieś biegnie! Wiadra, miski, konwie i dzbanek... Któż się dzisiaj zimnej wody złąknie? Chyba tylko ten z cukru baranek!



Przed świętami w naszej szkole odbyły się warsztaty, podczas których uczniowie wykonywali różne ozdoby świąteczne. Grupa uczniów uczyła się robić palmy. Pozostali w swoich klasach robili stroiki świąteczne, ozdabiali jajka różnymi technikami. Pani Magda Bednarczyk przygotowała wystawę z najpiękniejszych prac, którą zainteresowani obejrzeć mogli w salce gimnastycznej.



# UCZESTNICZYMY W PROJEKTACH

## „ OD GROSIIKA DO ZŁOTÓWKI ” - projekt edukacji finansowej

### program edukacji antytytoniowej „ NIE PAL PRZY MNIE, PROSZĘ ”

Od grosika do złotówki jest pierwszym projektem z zakresu edukacji finansowej skierowanym do uczniów I etapu kształcenia w szkołach podstawowych. Jest to dla uczniów klasy drugiej twarde doświadczenie w

dziedzinie samodzielnego podejmowania przez nich decyzji o zarabianiu jak również o oszczędzaniu i racjonalnym wydawaniu pieniędzy. U dzieci w trakcie realizacji tego projektu są doskonalone różne procesy poznawcze, kształtowane nawyki oraz postawy warunkujące sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie w świecie. W realizację tego projektu włączeni są też rodzice, którzy pełnią tutaj rolę konsultantów. W przeciągu dziesięciu miesięcy nasi uczniowie w trakcie swej galaktycznej podróży odwiedzają takie planety jak: Grosik, Portfelik, także Skarbonka, Zabawka, Złotówka. Przygotują też sami Grosikową majówkę, a także zaplanują Grosikowe wakacje, przeanalizują Grosikowe oszczędzanie i zorganizują Grosikowe wędrowki. Dzięki podróżom poznają znaczenie pojęć takich jak: moneta, banknot, nominał, debet, karta kredytowa itp. Ponadto uczniowie poznają wartość i potrzebę pracy, możliwości oszczędzania w różnych sytuacjach dnia codziennego, dowiedzą się jakie korzyści przynosi im segregowanie odpadów. Poznają także sposoby jak bezpiecznie przechowywać pieniądze, dowiedzą się o potrzebie racjonalnego wydawania pieniędzy, poznają także zasady gospodarowania własnym budżetem. A wszystko to



odbywa się w sposób łatwy i przyjemny dla dziecka. Uczniowie tak przygotowani w sposób bardziej racjonalny i świadomy dysponować będą własnymi środkami finansowymi a w przyszłości jako rozważni konsumenci nie będą ulegać wpływom reklamy i dokonywać samych udanych zakupów i przemyślanych..

*Od grosika do złotówki,  
Oszczędzamy cały czas.  
I gdy nieraz ktoś zapyta:  
„Jak odnaleźć można  
skarb?”*

*Od grosika do złotówki -  
właśnie tak.*

Niech słowa tej piosenki śpiewanej przez dzieci staną się także naszym mottem.

Szkoła nasza po raz kolejny uczestniczyła w realizacji programów z edukacji

antynikotynowej „ Nie pal przy mnie, proszę” dla klas I - III. Od listopada do kwietnia realizowana więc była tematyka związana ze szkodliwym działaniem nikotyny. Celem programu było poszerzenie a także przyswojenie wiadomości na temat zdrowia oraz uświadomienie dzieciom, że zarówno czynne jak i bierne palenie jest bardzo szkodliwe dla naszego zdrowia. Ponadto chodziło o wykształcenie u dzieci umiejętności radzenia sobie



w sytuacjach, gdy inni ludzie przy nich palą. Dzieci przyswajają sobie treści na warsztatach tematycznych, we współpracy z rodzicami uczestniczyli w konkursie plastyczno-literackim „ Nie pal przy mnie, proszę”. Koordynatorem tych działań u nas w szkole jest pani Anna Tchórz. Program realizuje przy współpracy ze Stacją Sanitarno - Epidemiologiczną. Uczniowie nie tylko dzięki takim działaniom poszerzą swoją wiedzę na temat

zdrowia, ale także nauczą się brać odpowiedzialność za własne zdrowie a także dowiedzą się, w jaki sposób mogą unikać szkodliwych dla naszego zdrowia sytuacji. Wykształcenie u nich postawy obrony przed biernym paleniem być może pozwoli im być asertywnymi także w innych sytuacjach życiowych.

## GMINNE ZAWODY SPORTOWE

Już po raz czwarty w naszej szkole odbył się TURNIEJ KLAS IV -VI. Wzięły w nim udział cztery drużyny ze szkół podstawowych naszej gminy: z Nowej Woli, Sernik, Brzostówki i naszej. Przy organizacji pomagali uczniowie z Gimnazjum, rodzice i nauczyciele. Nad prawidłowym przebiegiem imprezy czuwał sędzia główny mgr Ryszard Gierach. Pomagały mu jego uczennice z II LO w Lubartowie. Uczniowie

wzięły udział w jedenastu konkurencjach opartych na grach i zabawach sportowych. Nagrody dla każdej z drużyn ufundowali: Urząd Gminy Serniki, pani Grażyna Woźniak dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Sernickiej oraz nasza Rada Rodziców. Zawodnicy otrzymali puchary, dyplomy a także nagrody rzeczowe. Zwyciężyła drużyna naszej szkoły zdobywając 38 pkt., II była Nowa Wola z 30 pkt. III Brzostówka z 23 pkt.



## JĘZYK ANGIELSKI INACZEJ

Skład naszej drużyny:  
klasa IV - Ola Woźniak, Wiktoria Wysok, Weronika Lejkowska, Jasio Barszczyk, Darek Błaszczak, Krzysiek Marzęda, Radek Sagan

klasa V -Dorota Dąbrowska, Paulina Sidor,

klasa VI -Angelika Gazda, Ola Serwin, Filip Sagan, Michał Włodarczyk, Mikołaj Barszczyk, Damian Dudek. Gratulujemy!!!

W naszej szkole odbyła się niecodzienna lekcja. Zajęcia języka angielskiego w klasie trzeciej poprowadziła pani Małgorzata Warmińska - Biszczad - konsultant metodyczny wydawnictwa Oxford University Press. Temat spotkania to *Animals In Great Britain*. Podczas pracy uczniowie korzystali z multimedialnych pomocy dydaktycznych OUP i tablicy interaktywnej.